

POTENCJAŁ MILITARNY PAŃSTWA ISLAMSKIEGO. TYLKO INTERWENCJA LĄDOWA ZATRZYMA "ARMIĘ NOWEJ GENERACJI"?

Utworzenie Państwa Islamskiego (kalifatu) jest kolejnym etapem w sunnickiej rebelii – dżihadyści zbierają dzisiaj owoce swojej wieloletniej działalności. Formacje zbrojne kalifatu (dawniej ISIL/ISIS, obecnie IS – Islamic State, PI – Państwo Islamskie), dobrze zorganizowane, dowodzone, wyszkolone i uzbrojone (także w broń ciężką) są już nie tyle bojówkami lokalnej milicji, czy organizacji terrorystycznej, ale efektywnymi siłami zbrojnymi, z którymi należy liczyć się w regionie.

Oczywiście potęgą Państwa Islamskiego i efektywność siły zbrojnej jest tym bardziej widoczna na tle słabości swoich przeciwników (irackich sił bezpieczeństwa, kurdyjskich peshmergów, czy innych organizacji terrorystycznych), ale nie ulega wątpliwości, że kalifat stał się w ostatnich miesiącach siłą zdolną do destabilizacji całego regionu i realnego ustanowienia de facto zorganizowanego państwa wyznaniowego. Oszałamiające sukcesy dżihadystów z ISIL/IS, zwłaszcza w ostatnim czasie w Iraku, są pochodną systemowej słabości sił irackich, które są – w znacznej mierze – źle wyszkolone, źle dowodzone, słabo zmotywowane i zdeorganizowane (widać to było w Mosulu, gdzie szacuje się, że miasto opanowało kilkuset (800?) bojowników), ale także efektywności samych formacji zbrojnych kalifatu.

Zasoby ludzkie

Trudno jest oszacować siły kalifatu – wszystkie liczby będą jedynie orientacyjnymi, eksperci podkreślają jednak, że rezerwuar jest ogromny – poczynając od miejscowych dżihadystów, poprzez zagranicznych (także z państw europejskich czy USA), aż po więźniów. ISIL/IS nie jest de facto organizacją terrorystyczną, ale milicją, a niektórzy określają ją nawet mianem „armii”, która ma ambicje nie tylko zdobywania terenu, ale ustanawiania na nim realnej administracji. Potencjał ludzki szacowany może być na kilkadziesiąt tysięcy zbrojnych w Iraku i Syrii, z pełną swobodą przerzucania sił w określone regiony, gdzie zamierza się prowadzić ofensywę. We wrześniu CIA szacowała siły IS na 20-31 tys. bojowników, co oznacza poważną tendencję wzrostową.

Dowodzenie

System dowodzenia (command and control - C2) jest dobrze zorganizowany i skuteczny. Istnieją regionalne dowództwa zdolne do zaplanowania i realizacji skomplikowanych w czasie i przestrzeni operacji z uwzględnieniem takich elementów jak siły i potencjał przeciwnika, własne możliwości, uwarunkowania geograficzne (terenowe), koordynacja wielopłaszczyznowych ataków charakterystycznych dla wojny hybrydowej (terror wobec sił przeciwnika, zamachy samobójcze lub bombowe, ostrzały z wielu rodzajów broni, łącznie z ciężką, rajdy na tyły przeciwnika itd.) realizowanych niemal jednocześnie.

Wyszkolenie

O motywacji bojowników pisać nie trzeba, podkreślić natomiast należy ich stosunkowo dobre wyszkolenie (i uzbrojenie zarazem). Przede wszystkim bojownicy z oddziałów uderzeniowych są dobrze wyszkoleni, zdyscyplinowani i doświadczeni w walkach, chociażby w Iraku i Syrii, ale także w konfliktach w innych regionach, np. na Bałkanach czy Kaukazie. Szkolenia odbywają się w specjalnych obozach wojskowych (zaprawa fizyczna, strzelanie, taktyka itp.), których sieć rozwinięta była najpierw w Syrii, a od niedawna także w Iraku. Szczególnie podkreśla się dobre przygotowanie do walk w terenie zabudowanym (urban guerrilla warfare). Istnieją filmy, które potwierdzają, że bojownicy wybijają dziury w murach i ścianach, żeby skrycie przedostawać się do określonych lokacji (można w ten sposób unikać miejsc narażonych na ostrzał), już od dawna strzelcy wyborowi chowają się za jedną, lub nawet dwoma ścianami i strzelają z wnętrza budynków itd. (co ciekawe z tą ostatnią taktyką spotkali się chociażby polscy żołnierze w Karbali w czasie rebelii as Sadra w 2004 r.). Skutecznie i na dużą skalę używane są IED i inne materiały wybuchowe.

Zamachy

Zamachy, w tym samobójcze, realizowane są poprzez szeroki wachlarz technik poczynając od używania klasycznych ładunków wybuchowych (IED), pojazdów-pułapek (opancerzonych i zwykłych samochodów, a nawet łodzi), aż po nasobne pasy z ładunkami wybuchowymi. Ataki często są dobrze przygotowane, skoordynowane i przeprowadzone z zabójczą precyzją. Seria tego typu ataków na posterunki policji czy wojska, zazwyczaj z dewastującym efektem (kilku/kilkunastu zabitych, czasami nawet więcej), potrafi zdemoralizować zaatakowane pododdziały, tym bardziej, że często chaos i dezorientację potęguje fakt, że samobójcy ubrani są w mundury zaatakowanej formacji.

Ataki mają często przemyślany z punktu widzenia sztuki wojennej charakter, a cele nie są dobierane przypadkowo, ale połączone z planowaniem taktycznym/strategicznym. Przykładowo 7 lipca na obrzeżach Bagdadu, w wyniku ataku zamachowca-samobójcy, zginął gen. Abdullah Al Najim, dowódca irackiej 6 Dywizji Piechoty – związku taktycznego odpowiedzialnego za obronę stolicy z kierunku północnego. Nierzadko ataki samobójcze czy bombowe są elementem akcji bojowej, co dodatkowo pogłębia chaos i dezorganizację.

Zdolności ofensywne

Taktyka fundamentalistów islamskich z ISIS/IS opiera się na zaskoczeniu i mobilności. Grupy rajdowe składające się głównie z pikapów (technicali) i pojazdów kołowych (np. Humvee), wzmocnionych czasami zdobytymi na siłach bezpieczeństwa pojazdami patrolowymi bądź pancernymi, korzystając z gęstej sieci dobrych irackich dróg, są w stanie dokonywać zaskakujących uderzeń, a nawet rajdów na tyły przeciwnika (sił kurdyjskich bądź irackich). Uderzeniowe kolumny bojowników są w stanie wykorzystywać słabości przeciwnika (np. szukać słabych punktów), działać z zaskoczenia (szybkie przemieszczanie się kolumn, ataki w nocy lub o świcie), wykorzystywać elementy wojny psychologicznej (pojazdy pancerne mają na celu m.in. demoralizowanie przeciwnika (tzw. „tank panic” – pojęcie znane z I wojny), tam gdzie został on zaskoczony i nie dysponuje bronią przeciwpancerną).

Przykładem takiej akcji na tyły wroga może być rajd na zakłady farmaceutyczne pod Mosulem. Po przerwaniu posterunków na linii „frontu” kolumna złożona z pikapów i trzech pojazdów patrolowych i pancernych dokonała rajdu w głąb terenu przeciwnika (kilka-kilkanaście km) osiągając zamierzony cel. Epizod ten wart jest uwagi ponieważ bojownicy użyli w nim – obok kołowego M1117 Guardian i gąsienicowego MT-LB, wozu patrolowo-interwencyjnego typu Dzik-3 zdobytego wcześniej w Mosulu na siłach bezpieczeństwa.

Przy słabym rozpoznaniu i wywiadzie irackie siły bezpieczeństwa, armia, czy peszmergowie, zazwyczaj nie są w stanie określić punktu ciężkości ofensywy bojowników (zwłaszcza, że jednocześnie podejmowane są działania dezinformujące na innych odcinkach „frontu”), zanim nie zostaną zaatakowani – przy inicjatywie pozostającej przy ISIL/IS kończy się to uzyskaniem lokalnej przewagi, zaskoczeniem i często rozbiem zaatakowanego posterunku/obozu.

Zdolności defensywne

Ambicja zbudowania kalifatu prowadzi także do pytania o umiejętność zarządzania i obrony zajętych terytoriów. Jakkolwiek na razie IS postrzegana jest głównie jako siła ofensywna wiele wskazuje na to, że może być także groźnym przeciwnikiem w defensywie.

Do obrony wykorzystywany jest umiejętnie teren, punkty obrony ustanawiane są głównie na kierunkach potencjalnych kontruderzeń, nierzadko z wykorzystaniem przeszkód inżynieryjnych i umocnień. System obrony powiązany jest z ukształtowaniem terenu, np. do kanalizacji potencjalnych obszarów zagrożeń stosuje się zalewanie terenu czy wysadzanie mostów.

Siły IS potrafią szybko i skutecznie rozproszyć się w terenie, co ogranicza skuteczność lotnictwa i utrudnia pracę rozpoznawczo-wywiadowczą. W obronie odnotowywane są przypadki efektywnego ukrycia pozycji bojowych, w tym zwłaszcza zjamowanych przez zespoły przeciwpancerne (zazwyczaj z działami bezodrzutowymi, granatnikami, rzadziej z ppk) lub okopane pojedyncze czołgi T-55/62.

Uzbrojenie

Oddziały bojowników dysponują dużymi zapasami broni i amunicji zdobywanymi w Iraku czy Syrii. Poza dobrym wyposażeniem w broń strzelecką i granatniki, zwraca uwagę, że poza pikapami (tzw. technicals) wykorzystywane są także pojazdy kołowe (Humvee, M1117), pancerne (m.in. M-113, MT-LB, BMP-1, czołgi T-54/55/62/72, samobieżne haubice 2S1), artyleria (moździerze, artyleria lufowa, raketowa) oraz zaawansowane środki przeciwpancerne (ppk) oraz przeciwlotnicze (broń małokalibrowa, [MANPADS](#)). Stosowanie chińskich przenośnych naramiennych wyrzutni przeciwlotniczych FN-6 zagraża nie tylko śmigłowcom irackim (zestrzelone uderzeniowe Mi-35), ale może także zagrazić AH-64 Apache. W Syrii stosowano samobieżne haubice 2S1 do ostrzału ogniem bezpośrednim, tymczasem pododdziały ISIL/IS są zdolne, w razie potrzeby, do prowadzenia ostrzału pośredniego, który można określić mianem intensywnego, przykładowo w miejscowości Zowiya szacuje się, że w trakcie przygotowania artyleryjskiego przed atakiem wystrzelono ok. 500 pocisków.

Na koniec warto powiedzieć, że zniszczenie wyłącznie ISIL/IS (czego bez ofensywy lądowej zrobić się raczej nie da) nie będzie prawdopodobnie rozwiązaniem problemu – ewentualną próżnię po zniszczonym kalifacie „wypełnią” inne organizacje terrorystyczne/rebelianckie, których chociażby w Iraku nie brakuje.

Marcin Gawęda

Absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Publicysta wojskowy, pisze dla magazynów branżowych, autor serii książek wydanej przez WarBook.